KATOLIK

MILWAUKEE, WIS.

CZASOPISMO POŚWIĘCONE INTERESOM POLAKÓW KATOLIKOW W AMERYCE.

Nr. 34. Czwartek 6-go Stycznia, 1897. Rok II.

Niezależni.

(Ciąg dalszy.)

VI.

Jak oni się to tłomaczą ze swego głupstwa.

Gdy się czasem dobry polak katolik z takim odpadłym, niezależnym człowiekiem spotka, a zwłaszcza jeszcze ze znajomym, wtedy przyjdzie do różnej mowy i nawet do sprzeczki. Zaczynają wtedy obydwaj argumentować: jeden, że kościół katolicki jest lepszy i że wiara katolicka jest prawdziwa, a drugi, że kościół niezależny jest lepszy. Co się tyczy kościoła katolickiego, tego przecież nikt naruszyć nie jest w stanie, bo my chrześcianie katolicy odebraliśmy go z rąk samego Jezusa Chrystusa, a więc mamy mocne zapewnienie, że nie jesteśmy w błędzie i że chociażby tysiące i miliony odszczepieńców klęło i przezywało nas i kościół katolicki, on zawsze zostanie kościołem Jezusowym — kościołem prawdziwym i my z pewną śmiałością możemy na sądzie Pańskim powiedzieć: "Panie, tyś nas tak nauczył, my Twojej nauki słuchaliśmy, czyniliśmy to, coś Ty czynić kazał, Ty nas od siebie teraz nie odrzucaj" — Tak Szan. Czytelnicy, prawdziwy katolik, wierny kościołowi katolickiemu, będzie nawet miał pewne prawo tak się odezwać do naszego Odkupiciela, jeżeli tylko żył wzorowo na świecie, czyli po katolicku. Inaczej jednak będzie z niezależnymi odszczepieńcami. Ich można nazwać "poprawiaczami" nauki Jezusowej, a raczej na konto religii Jezusowej, "tworzycielami" nowych wiar, bo ta, którą sam Pan Jezus ustanowił, jest dla nich nie dobra, jest za przykra, oni chcą takiej wiary, jaka im się podoba i jaką im zdemoralizowani księża podyktują, a nie wiary Chrystusowej. Pan Jezus dawno o tem powiedział: "że gdy ślepy ślepego prowadzi, obydwaj w dół wpadną", tak też będzie i z nimi. I oni ze swymi przewodnikami pójdą na przepaść, z której nigdy się nie wydostaną.

Jak oni się tłomaczą z tego, że porzucili prawdziwą wiarę, a przyłączyli się do księży, co ze szatańską złością i pełną świadomością prowadzą ich do piekła?

Otóż najprzód gdy ich kto zapyta, dla czego od kościoła katolickiego odstąpili, a do niezależnych się przyłączyli, zazwyczaj odpowiadają, — a przecież — to też są księża tacy jak inni — oni odprawiają mszę św., słuchają spowiedzi, chrzczą, miewają kazania i wszystko robią jak inni.

Na to więc odpowiadamy. Czy Judasz nie był apostołem jak inni apostołowie? czy go Pan Jezus nie wybrał go z ludzi tak, jak wybrał św. Piotra, św. Andrzeja, św. Jana, św. Jakóba i innych na swoich apostołów? A czy może kto powiedzieć, że Judasz był dobrym apostołem? czy ten zdrajca nie dopuścił się najokropniejszej zbrodni na samym Zbawicielu naszym, sprzedając i zdradzając go? czy to apostolstwo nie posłużyło mu tylko za maskę, pod którą swą czarną duszę ukrywał? czy to więc nasi niezależni szarlatani śladem nie postępują za swym ojcem Judaszem? Czy i oni nie zdradzają Pana Jezusa przy każdej mszy św., przy każdej spowiedzi, przy każdym chrzcie, przy każdym sakramencie, którego udzielają ludziom? Czy myślicie, że to jest mniejsza zbrodnia, której oni się dopuszczają od tej, której się dopuścił Judasz? Bynajmniej! i owszem, jak już powiedziałem, Judasz dwa razy tylko tej zbrodni publicznie się dopuścił, a oni codziennie jej się dopuszczają, wdzierając się w prawa Jezusowe, które im kościół absolutnie odebrał. A więc taka wymówka owych biednych ludzi, oparta jest na mydlanej bańce, którą lada lekkie poruszenie wiatru niszczy na zawsze.

Albo weźmy inny przykład. Jeżeli owi odszczepieńczy księża mają być tacy jak inni katoliccy księża, toćby każdy musiał przyznać, że Marcin Luter też był dobrym księdzem. A czy się kto znajdzie nawet z niezależnych, któryby się na to zgodził? Czy katolik a zwłaszcza polak, nie ze wstrętem i wzgardą tylko wspomina o Marcinie Lutrze? Czy ten nieszczęsny upadły ksiądz katolicki nie toż samo czynił, co czynią dziś niezależni księża? Czy oni nie oderwali się od głowy kościoła tak, jak on? Czy oni nie bluźnią biskupom i papieżowi tak, jak on? Czy oni nie wprowadzają w błąd ludzi tak, jak on? Czy oni nie prowadzą takiego niemoralnego życia, jak on? Czy oni nie podburzają ludzi przeciwko dobrym, uczciwym i wiernym katolikom jak on? Czy oni nie są w klątwie kościelnej tak jak on? Zatem nędzniście wy biedni ludzie, którzy idziecie za takimi odszczepieńcami. Oni wam bardzo ładnie i miluchno gadają, ale niestety, wy się nie chcecie poznać na tym "lepie", wy się poznacie kiedyś na nim, kiedy już będzie po czasie.

Drugą wymówką, jaką tłomaczą się niezależni jest ta, że ich księża o to się starają, aby kotoliccy biskupi realności kościelnych nie pozabierali i nie posprzedawali. Na ten zarzut nie odpowiemy nic, bo jeżeli ktoś jest tak dalece zacofany, że myśli, iż w kościele katolickim biskupi są złodziejami, taki człowiek odpowiedzi nie jest wart. Przecież kościołem katolickim przeszło sto lat biskupi amerykańscy rządzą, a nie było wypadku, żeby który biskup ukradł komuś "property" kościelne i sprzedał je. Takie błazeństwa tylko nierozumni ludzie pomiędzy sobą mówić mogą, ale nie ludzie o zdrowych zmysłach.

Niezależni mają jeszcze jednę wymówkę, którą się łudzą, lecz ta jest wielkiej wagi, dla tego Katolik omówi ją obszerniej w przyszłym numerze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zagraniczne.

ROSYA W CHINACH ZAWIADUJE, JAK ZA STANISŁAWA AUGUSTA W POLSCE.

Według dziennika Graphic miało niebyć żadnego porozumienia między Rosyą a Niemcami względem zajęcia portu Kiau Chau.

Układy między Rosyą, a Chinami względem pożyczki przyszły już do skutku według depeszy z Pekingu do "Times". Rosya dostarczy potrzebnej sumy pieniężnej Chinom, a otrzyma prawo pobierania cła. Pod tym zaś pozorem będą mieli moskale prawo przepatrywać wszystkie zakątki i studyować typografią tego ogromnego państwa.

POSŁUSZEŃSTWO CHIŃSKIE.

Cesarz chiński żąda od swych jenerałów męstwa, bo jak już czytelnikom wiadomo, ukarał nielitościwie swego jenerała za to, iż usłuchnął niemieckiego komendanta okrętu i poddał mu fortyfikacyą w Kiaou Chaou bez dobycia nawet miecza. Sam zaś cesarz zaledwie tyle miał odwagi, by poprosić niemieckiego posła o 2 godziny zwłoki do wykonania jego rozkazu względem natychmiastowego usunięcia w drodze telegraficznej komendanta chińskiego garnizonu w Tsao Chow, ale gdy poseł niemiecki Heyking i na to nie przystał, lecz oświadczył, iż zaraz Peging opości, przystał syn słońca i usunął natychmiast swego jenerała. Energiczne wystąpienie hr. Heykinga spowodowała ta okoliczność, iż odnośny jenerał użył pogróżek w swej mowie do niemieckich misyonarzów, którzy tam celem dalszego nawracania chińczyków przybyli.

ŻYWY NIEBOSZCZYK HR. BISMARK

Na same święta, złamały żelazną wolę Bismarka, zawzięte jego dwie nieprzyjaciółki—podagra i bezsenność, jakby go chciały czuwającego przetransportować do wieczności i obrachunku z politycznych występków. Przeczucie w tym kierunku mieli prawdopodobnie najpierw w Berlinie, bo z tamtąd rozeszła się plotka bezzasadna o jego śmierci. Jakkolwiek jednak wieść ta nie była prawdziwą i jakkolwiek tak redaktorowie niemieckiej prasy jako i lekarze nie mają na tyle cywilnej odwagi, aby oznajmić otwarcie, że exkanclerz dogorywa, to jednak fakt faktem jest, że dni jego są policzone, a może nawet godziny i bądź co bądź dokona on o wiele prędzej życia, niż wynarodowienienia polaków.

GABINET KUBAŃSKI.

Havana 31 grudn. Wczoraj nadeszła do jenerała hiszpańskiego lista pięciu członków gabinetu, zamianowanego dla wyspy Kuby tudzież prezesa tych 5 ministrów, rodowitego kubańczyka, który jest prawnikiem i znakomitym mowcą.

PROTEST KUBAŃCZYKÓW PRZECIW AUTONOMII.

Havana 30 grudn. W prowincyi Pinar del Rio wykryto spisek. W plantacyach tytoniu spółki Clay Brook namówiono 1500 robotników do połączenia się z powstańcami; przywodców ich uwięziono na zamku Moro. W oznakę protestu przeciw autonomii, wybuchły w św. Bożego Narodzenia w kilku miastach, a w Matanzas podnoszono okrzyki radości na część Stanów Zjed. i prezydenta McKinleya.

BYŁY JENERAŁ GUBERNATOR KUBY, WEYLER, ARESZTOWANY.

Z powodu wycieczek w gazetach hiszpańskich, ogłoszonych przez jenerała Weylera przeciw prezydentowi McKinleyowi, aresztował rząd hiszpański swego jenerała i skonfiskował odnośnie gazety. Jenerałowi i redaktorom skonfiskowanoch gazet będzie wytoczony proces karny o narażanie rządu hiszpańskiego na nieprzyjaźń ze Stanami Zjedn.

KACZKA DZIENNIKARSKA.

30 grudnia roztrąbiły gazety bezpodstawną wieść o zajęciu przez Francyą wyspy Hai Nan i wzięły już stąd pochop do tytułowania tej wieści podziałem Chin. Urzędowe jednak wiadomości, pochodzące od francuskiego ministerstwa marynarki, zaprzeczają temu stanowczo.

WYWÓZ TYTONIU.

Havana, 30 grudn. Z prywatnego wiarogodnego źródła dochodzi wiadomość, że tutejszy port będzie lada dzień otworzony dla wywozu. Edyktem z 14 maja, 1896, zamknął jeszcze jen. Weyler port hawański celem sparaliżowania dochodu powstańcom ze Stan. Zjedn.

Obecnie odemknięty jest dla wywozu—poruszy się więc niezwłocznie export tytoniu, którego przeszło 70.000 pak zalega składy towarowe w Havanie. Niema żadnej wątpliwości, że przywóz dobrego tytoniu za kosztownym jest produktem nie tyle może dla fabrykantów cygar jak raczej dla palących w Stanach Zjedn. skutkiem wojny na Kubie.

WDZIĘCZNOŚĆ INDUSÓW.

Bombaj 30 grud. W kongresie narodowym powzięto jednogłośną uchwałę z wielkim zapałem względem wyrażenia wdzięczności dla królowej angielskiej i dla Stanów Zjedn. za wspaniałomyślną pomoc, udzieloną w ciągu panującego głodu. Zapomogi otrzymane przez Indusów dosięgły $8.750.000.

ŁUP PRZYPADKOWY.

Havana 2-go stycznia. Okręt Hiszpański wojenny "Coastra Maestu" ujął dzisiaj o 5 rano łódź ładunkową, w której powstańcy prowadzili 22000 ładunków. Równocześnie otrzymał jenerał Blanco z Hiszpanii $4 miliony dolarów srebrem na cele wojenne.

ZDANIE CHIŃSKIEGO DYPLOMATY.

W rozmowie z korespondentem gazet wypowiedział chiński dyplomata Li Hung Czang swe mniemanie, że zajęcie zatoki przez Niemcy jest naruszeniem kontraktów istniejących i prawa międzynarodowego. Co dozamordowania misyonarzów niemieckich, oświadczył on, iż we wszystkich krajach są takie miejscowości, w których panuje bezprawie, a niemieccy misyonarze właśnie w takie miejsce się wybrali, chociaż dobrze wiedzieli, iż tamtejsi mieszkańcy często padają ofiarą bandytów. Rząd zaś chiński deklarował się do zadosyćuczynienia wynagrodzeniem pieniężnem i pociągnięniem winnych do odpowiedzialności. Aby zaś uniknąć nieprzyjaźni, cofnęły się wojska chińskie z Kiau Tschau, gdy tam niemcy wylądowali i mimo żądania ludności nie wysłał rząd wzmocnienia załogi.

POMYŁKA.

Według doniesienia milwauckiego Herolda miała się rozejść w prasie europejskiej pogłoska o wrzekomej śmierci hr. Bismarka z tego powodu, iż jakiemuś niemcowi w Berlinie zdechł koń wyścigowy, który był nazwany imieniem exkanclerza. Właściciel żalił się z powodu tej straty przed przyjacielem, idąc ulicą, a reporter jakiś ze śpiaczastym słuchem, dosłyszawszy imię "Bismark", nie omieszkał zrobić z tego niezwłocznie urzędowego użytku.

JAPONIA MYŚLI O WOJNIE.

Japonia gotuje się dniem i nocą do wojny. Ostatniego miesiąca odbywały się tam wielkie manewry wojskowe na tę samę skalę, jak przed wojną z Chinami. Zdaje się, że w razie wybuchu nieporozumień przy zaborze chińskich posiadłości będzie Japonia działała wspólnie z Anglią, a Rosya z Francyą.

GŁÓD I CHOROBY NA KUBIE.

Dr. Delfin, bawiący na Kubie, wzywa o wysłanie z 50 lekarzów na wyspę z lekarstwami i krowianką do szczepienia ospy, celem zapobieżenia zupełnemu wyludnieniu. Podaje on liczbę 500,000 osób przeważnie niewiast i dzieci pomarłych w polu z głodu; do tej klęski głodowej przyłączyła się ospa, dyzenterya i malarya.

KUBAŃCZYCY UFAJĄ SWYM SIŁOM

Jenerał powstańców kubańskich Gomez, odpowiedział na zapytanie korespondenta Herolda, że interwencya mogłaby się przydać kubanom celem wyparcia hiszpanów z wyspy, ale nie wcielanie jej do jakiegokolwiek państwa. Powiada, że jakkolwiek już wiele poświęcili dla zamierzonego odzyskania wolności, ale jeszcze więcej poświęcą i mają pewną nadzieję doprowadzenia tego świetnego celu do skutku.

30 OSÓB OFIARĄ LICHEGO BUDYNKU.

3 b. m. nagromadziło się mnóstwo ludzi do sali ratuszowej w miasteczku Londyn, w Ontario po ukończonych wyborach na urzędy miejskie. Pod niezwykłym ciężarem załamała się podłoga i masa zgromadzonych spadła wraz z rumowiskiem nadół z wysokości 20 stóp. Oprócz tych, którzy życie utracili jest wielu ciężko uszkodzonych po szpitalach, zaś lekko uszkodzonych i tych, którzy tylko guzy oberwali, nie zdoła prawdopodobnie nikt nigdy policzyć, bo spiesznie do domów pouchodzili i zachowują się milcząco.

POŻAR W INOWROCŁAWIU.

W sanitaryum miastowem w Inowrocławiu wybuchł pożar i wzmagał się z taką szybkością, że wszelkie usiłowania straży pożarnej nie zdołały więcej dokazać, jak powstrzymać rozszerzenie się ognia na dalsze budynki.

W Hajduku na Górnym Szląsku rozpoczną z nadejściem wiosny budowę nowego kościoła, na który złożono już 60,000 marek, a mianowicie huta przyległa do tej miejscowości, spółka fabryczna i arcybiskup Kopp.

W Kozlinie na Pomorzu zniknął nagle właściciel zakładu ogrodniczego Weiers, zostawiwszy 160,000 marek długu. Na pozostały majątek jego rozpisano konkurs.

Krajowe.

SIOSTRA KSIĘDZA ARCYBISKUPA IRELAND'A UMARŁA.

Siostra wzmiankowanego dostojnika kościoła, zmarła 18 grudnia w St. Paul, Minn., była przeszło 20 lat przełożoną zakonu sióstr św. Jozefa i zakładu naukowego świętej Agnieszki w Minneapolis, a przybyła 5-letniem dzieckiem do tego kraju, na którego korzyść kształciła dotąd młode pokolenie przyszłych obywatelek. Pogrzeb odbył się uroczyście 20 bm.; nabożeństwo żałobne celebrował brat zmarłej, ks. Arcybiskup Ireland, a dysponował ją na śmierć ks. biskup Mc Godrick z Duluth.

OPRÓŻNIONA STOLICA ARCYBISKUPIA.

Skutkiem przeniesienia ks. arcybiskupa Chapelle ze Santa Fe w Nowym Meksyku do Nowego Orleanu w Louisianie, zawakowała obecnie stolica arcybiskupia w Santa Fe, której obsadzenie nastąpi w najbliższym czasie.

KWESTYA MONETARNA.

Komitet wykonawczy komisyi monetarnej zwołał ponowne zgromadzenie na 25go Stycznia 1898 do Indyanopolis w Indyanie i zaprasza przemysłowców do wzięcia udziału w naradach nad tą ważną sprawą finansową, która budzi obawę wielu a najbardziej niezgodność poglądów między samymi członkami kongresu.

UWAGA

Przew. ks. biskupa Shanley'a o rozwodach.

Dla zcharakteryzowania demoralizacyi w Dakocie z powodu tamtejszostanowej ustawy "o rozwodach, przytacza Przew. ks. biskup, opowiadane przez pewnego adwokata zdanie we wagonie kolejowym "że Półn. Dakota jest miejscem do zdobycia pieniędzy tanim kosztem, a dalej przytacza powód, dla którego tam nie chcą umieszczać swych pieniędzy kapitaliści ze Wschodu, nawet na złotem wykładane gwarancye i podczas gdy na wschodzie proszą się o przyjęcie pieniędzy na 3 procent, w Dakocie nie dostanie ich niżej jak 8 proc." Powodem zaś tym jest brak moralnej gwarancyi, bo kto lekceważy sobie przykazanie 6-te, ten też nie daje rękojmi, że będzie wykonywał 7-me.

KONTRAKTY RZĄDOWE Z MILWAUCKIMI FIRMAMI.

Architekt skarbowy we Washingtonie zawarł kontrakt na dostarczenie żelaznych sklepień do publicznego gmachu rządowego w Milwaukee z firmą Hibbard & Richardson za sumę $1.500.

Na ulepszenia wewnątrz budynku publicznego w Racine tudzież na trotoary około tegoż budynku, otrzymał kontrakt A. H. Harcuss za $5,870; z tego 3000 przeznaczone na wewnętrzne ulepszenia, a reszta na trotoary.

ZAMIŁOWANY WE WIĘZIENIU.

Niejaki Ralph Wintersgill, skazany za morderstwo przed 20 laty na dożywotnie więzienie w powiecie Kolumbiana stanu Ohio,, tak się przyzwyczaił do życia więziennego, że wzbrania się obecnie korzystać z ułaskawienia go przez gubernatora. Wintersgill liczy 70 lat i twierdzi, że dawniejsi jego przyjaciele poumierali w ciągu jego 20-letniego więzienia lub o nim zapomnieli i dla tego życzy sobie we więzieniu reszty dni swoich dożyć.

DOWCIP W PROCESIE LUETGERTA.

Gdy na żądanie adwokata obrony, Harmona, podano temuż ów złowrogi pierścień, który policyant znalazł we fabryce oskarżonego, a który ma być pieścieniem ślubnym Luetgertowej, rozciągnął tenże na nim papier. A w tejże chwili poskoczył sekretarz sądowy, pod którego opieką był ten materyał dowodowy, pochwycił obrońcę za ramię i zawołał, aby się nie ruszał, bo on wie, iż chce przesunąć pierścień do kieszeni, w której jest inny bardzo do tegoż podobny, za który rzeczywisty ma być wymieniony. Adwokat aż zbladł i prosił sędziego, aby go uwolnił od takich przypuszczań, lecz sędzia wzruszył tylko ramionami na znak, iż nic temu nie poradzi, jeżeli obrońca sam stanowczo nie zaprzeczy. Zajście to wywołało bardzo nie miłe wrażenie.